ŻEGNAMY LUDWIKA MARGULESA

7 marca 2006 po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Ludwik Margules (1933-2006), reżyser teatralny polskiego pochodzenia, od 1957 roku zamieszkały w Meksyku. Miał liczne grono przyjaciół w Polsce, którzy żegnają go z wielkim żalem.

Urodził się w Warszawie, wojnę, jako dziecko, przeżył w Tadżykistanie. Po powrocie z rodzicami do Polski studiował w Warszawie dziennikarstwo. W czasie studiów narodziło się w nim zainteresowanie historią i literaturą. W wieku 24 lat znalazł się w Meksyku, dokąd w 1957 roku wyemigrowali jego rodzice. Po trudnym okresie adaptacji, kiedy podejmował rozmaite zajęcia zarobkowe, rozpoczął w 1959 roku studia na wydziale filozofii i literatury UNAM i odkrył w sobie zainteresowanie teatrem. Podjął naukę w prywatnej szkole maestro Seki Sano, a potem został asystentem kilku znanych reżyserów. Współpracował z Fernando Warnerem, Alvaro Custodio i Rafaelem Lopezem Miarnau. Nawiązał wiele przyjaźni w meksykańskim środowisku teatralnym. W latach 60. i 70. włączył się aktywnie do uniwersyteckiego życia teatralnego. Przez 10 lat piastował funkcję dyrektora *Centro Universitario de Teatro* i był współtwórcą jego najlepszych osiągnięć razem z takimi znanymi meksykańskimi reżyserami, jak: Luís de Tavira, José Luis Ibáñez, Juan Ibáñez, Juan José Gurrola i Julio Castillo. Ponadto, wykładał w *Centro Universaitario de Teatro, w Escuela de Arte Teatral del Instituto Nacional de Bellas Artes* oraz *w Centro de Capacitación Cinematográfica.* Był wychowawcą kilku pokoleń meksykańskich aktorów i reżyserów, na trzy lata przed śmiercią został wyróżniony Państwową Nagrodą Nauki i Sztuki za osiągnięcia artystyczne. W 1991 roku założył własną szkołę teatralną *Foro de Teatro Contemporáneo*, w której prowadził działalność pedagogiczną do roku 2005, tj. dopóki nie pokonała go nieuleczalna choroba. Założył szkołę po to, by uczyć młodzież jak robić teatr na swój własny sposób. Kształcił aktorów i reżyserów wzbudzając żywe zainteresowanie wśród młodych, którym odpowiadały surowe, bezkompromisowe zasady nauczania wprowadzone przez Margulesa.

W meksykańskich teatrach wystawił ogółem ponad 40 sztuk. Warto wymienić kilka najważniejszych spektakli w jego dorobku:
- William Szekspir: "Ryszard III" (1971)
- Antoni Czechow: "Wujaszek Wania" (1978)
- Ingmar Bergman: "Z życia marionetek" (1983)
- Milan Kundera: "Kubuś i jego pan" (1988)
- Harold Pinter: "Czas świąteczny i światło księżyca" (1994)
- Heiner Müller: "Kwartet" (1996)
- Jean Baptiste Molière: "Don Juan" (1997)
- Janusz Głowacki: "Antygona w Nowym Jorku" (1988)
- Oscar Liera: "El camino rojo a Sabaiba" (1999)
- Albert Camus: " Sprawiedliwi" (2002)
- William Szekspir: "Wieczór trzech króli" (2004).

W 2006 roku miał wystawić "Mizantropa" Moliera, ale choroba uniemożliwiła mu realizację tego zamierzenia.

Swoim ojcem duchowym nazywał Czechowa, bo interesowała go analiza ludzkiego cierpienia. Pasjonował go również problem podporządkowania człowieka władzy i namiętnościom.

Z repertuaru sztuk znanych autorów meksykańskich, poza wymienioną już sztuką Oscara Liery, wystawił między innymi takie utwory:
- Jorge Ibargüengoitia: "Ante varias esfinges"
- Elena Garro: "El hogar sólido"
- Juan Tovar: "Las adoraciones".

Przetłumaczył na język hiszpański wiele sztuk współczesnych polskich dramaturgów.

Był autorem wydanej w Meksyku w 1997 roku antologii *Teatro polaco contemporáneo*, do której przygotował wybór siedmiu sztuk i sam przetłumaczył dwie z nich.

Polscy ludzie teatru, którzy mieli okazję odwiedzić Meksyk w latach 70. i 80. ubiegłego stulecia, a było ich niemało, serdecznie wspominają gościnny dom Ludwika, jego łagodną i cierpliwą żonę Lydię, która była uosobieniem dobroci,

wielogodzinne, żarliwe dyskusje o sprawach teatru i świata prowadzone z gospodarzem domu, którego charakterystyczna postać i bezkompromisowy charakter, obok rzadkiej wielkoduszności, każdemu zapadły głęboko w pamięć.

*

Po śmierci Ludwika Margulesa w prasie meksykańskiej ukazała się imponująca ilość wypowiedzi ludzi ze środowiska teatralnego, którzy znali go, cenili i podziwiali jego dorobek twórczy. Warto przytoczyć garść wypowiedzi o tym, co teatr w Meksyku zawdzięcza Margulesowi. Oto one:

Pisze krytyk teatralny Lucina Jiménez:

Przyznaną w 2003 roku Państwową Nagrodą Nauki i Sztuki za osiągnięcia artystyczne Meksyk choć w części spłacił dług zaciągnięty u tego twórcy i dał wyraz swojej wdzięczności za prawie 50 lat jego pracy na rzecz rozwoju meksykańskiego teatru, kina i wychowania artystycznej młodzieży. Margules był nauczycielem i wychowawcą aktorów, reżyserów, pisarzy i filmowców. Pasjonowała go ta praca. Dawał nam wskazówki jak opowiadać, pisać scenariusze, budować przestrzeń sceniczną. Meksykańskiemu teatrowi dał impuls do odnowy...

Wypowiadają się aktorki Julieta Riveroll i Erika P. Bucio:

Ludwik był człowiekiem pełnym pasji i namiętności, kochał teatr, cenił przyjaciół, ale miał duszę pesymisty...

Mówi reżyser Luís de Tavira:

Nauczył nas tworzyć teatr, w którym nie było miejsca na banał charakteryzujący naszą współczesność (...). Był najczulszym przyjacielem, chociaż miał niełatwy charakter, był artystą o nieskazitelnej uczciwości...

Reżyser Juan José Gurrola:

Dokonania Margulesa są niczym kamień milowy w 200-letniej historii teatru w Meksyku. Ludwik był prawdziwym autorytetem, niezmordowanym bojownikiem o prawdę w teatrze, z irytacją odrzucał komercyjne oferty. Uważał, że reżyser teatralny musi być poetą, bo sama reżyseria jest aktem poetyckim... W swojej szkole kultywował najlepsze tradycje meksykańskiego teatru, ale miał kontakt z teatrem światowym, jeżeli chodzi o metody pracy, budowanie repertuaru, formy kształcenia młodzieży. Często zapraszał do swojej szkoły na wykłady przedstawicieli polskiego środowiska teatralnego. Uważał, że teatr polski reprezentuje światowy poziom. Był z pochodzenia Polakiem, ale z przekonania Meksykaninem...

Pisarka Angelina Muñiz Huberman:

Relacje Ludwika z otoczeniem bywały niszczycielskie. Uważał, że uprawianie teatru to rodzaj walki, wobec której walka zbrojna jest zajęciem powierzchownym. Surowość, czasem nawet okrucieństwo wobec aktorów, ale jednoczesne dążenie do najgłębszej prawdy – oto zasady, którymi kierował się Margules. Mimo tak rygorystycznych zasad w działaniu, miał swoich prawdziwych wielbicieli...

Reżyser Juan José Gurrola:

Ludwik nie skapitulował do ostatniej chwili. Reżyserował mimo ciężkiej choroby... Przywiązywał wielką wagę do pracy z aktorem. Mówił: aktorzy to moi współtowarzysze walki o teatr. Porównywał siebie do "machiny wojennej", która nie dopuszczała żadnych ustępstw. Wymagał od aktorów szczerości i precyzji w wyrażaniu uczuć...

Znany dramaturg Emilio Carballido:

Margules ma wielkie zasługi dla teatru w Meksyku. Zwracał na siebie uwagę, bo stosował metody pracy przedtem u nas nieznane. Był twórcą teatru wysokich lotów, nie tolerował pracy byle jakiej...

Reżyser Héctor Mendoza:

Margules był jednym z najważniejszych reżyserów, jakich mieliśmy w Meksyku. Wyróżniał się umiejętnością wspaniałej pracy z aktorem, co jest rzadkością w naszym teatrze. Mamy wielu reżyserów, niektórzy są bardzo dobrzy, ale mało jest reżyserów pracujących z aktorem na tym poziomie co Ludwik. Niektórzy żywili do niego urazę, bo bywał zbyt wymagający i bezwzględny, ale inni uważali, że należało mu to wybaczyć wobec jego znakomitych osiągnięć. Ja podzielam zdanie tych ostatnich...

Znany pisarz Juan Villoro:

Niewiele znam osób tak szlachetnych i wielkodusznych (...) W jego rozumieniu pracę w teatrze można porównać do wyprawy krzyżowej (...). Od swoich uczniów wymagał niemal religijnej żarliwości (...). Margules zetknął się w dzieciń-

stwie z czasem wojny i okrucieństwem eksterminacji. W kraju, który wybrał na swoją drugą ojczyznę, nie szukał spokojnego życia. Za niemieckim dramaturgiem Heinerem Müllerem, którego sztuki wystawiał w teatrze, powtarzał takie credo: "Wierzę w konflikt. W nic innego nie wierzę". Ludwik zmagał się ze światem żyjąc wśród nas. Ciemny otwór sceny teatralnej był jego polem walki. A my byliśmy świadkami jego zmagań (...).

Pamięć o Ludwiku została utrwalona w wydanej w 2004 roku książce *Memorias. Ludwik Margules. Conversaciónes con Rodolfo Obregón*. Ediciones Milagro, México, DF.

Kontynuatorką działalności Ludwika Margulesa jest jego młodsza córka Lydia, również zarażona bakcylem teatru. Już dała się poznać jako utalentowana aktorka, reżyser i autorka tekstów dramatycznych.

Danuta Rycerz